

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
 Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 4,20 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, ul. Kościuszki 5. Tel. 126.
 Ogłoszenia 12 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 4 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 96.

Wągrowiec, niedziela dnia 20 sierpnia 1933 r.

Rok VIII

Krwawa masakra chrześcijan przez wojska Iraku

Londyn, 19. 8. Wedle wiadomości z Bagdadu, krwawe rozruchy na granicy zachodniej Iraku trwają w dalszym ciągu.

Wojska Iraku bezlitośnie tępią usiłujących powrócić z Syrii na teren Iraku chrześcijan asyryjskich, którzy zamierzali osiedlić się na terenie sąsiedniej Syrii, lecz zostali stamtąd wypędzeni.

Wojska Iraku napadają również na pograniczne wsie, zamieszkałe przez spokojną ludność asyryjską i masakrują setkami bezbronnych mieszkańców.

Pewien oficer angielski, który w tych dniach powrócił z pogranicza

do Bagdadu, opowiada, że w niektórych wsiach widział olbrzymie stopy zwłok zabitych przez iraackich siepaczy asyryjczyków.

Wedle doniesień z Bejrutu, paść miało w ostatnich dniach przeszło 2000 asyryjczyków pod kulami karabinów maszynowych wojsk Iraku. Przywódcy prześladowanego szczepu wystosowali już rozpaczliwy apel o pomoc do Ligi Narodów.

Obrońcy Gorgonowej przygotowują się do nowej rozprawy

Warszawa. W przyszłym tygodniu mają przybyć do Warszawy

Doniosłe orzeczenie w sprawie lichwy pieniężnej

Warszawa, 19. 8. Izba pierwsza cywilna Sądu Najw. wydała zasadnicze orzeczenie w sprawie komentowania przepisów, rozporządzenia Prezydenta R. P. z r. 1924 o lichwie pieniężnej.

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że w sprawach cywilnych wierzyciel skazany karnie za uprawianie lichwy, odpowiada za skutki ustalonego jego przestępstwa. W

takich wypadkach wierzyciela obowiązuje zwrot nieprawnie pobranych procentów lichwiarskich, a umowy o korzyści majątkowe przekraczające ustanowione przez prawo granice, są nieważne.

Moratorium na Kubie

Paryż, 19. 8. Nowy rząd kubański opracowuje plan sanacji finansowej. W tym celu projektowane jest ogłoszenie moratorium dla olbrzymich długów, które wskutek swojej polityki finansowej pozostawił b. prezydent Machado, oraz zaciągnięcie pożyczki w wysokości 160.000.000 dolarów.

Przed Sądem Najwyższym wystąpić mają wszyscy trzej adwokaci, którzy bronili Gorgonowej przed sądem przysięgłych w Krakowie. Wyrażają oni pogląd, że sprawa wróci po raz trzeci do pierwszej instancji.

— 0 —

Polska gościnność, tężyzna i twórcza fantazja — wywołały zachwyt Baden-Powella

Gdynia, 19. 8. Korespondent PAT w Gdyni uzyskał specjalny wywiad z bawiącym w Gdyni lordem Baden-Powellem.

Twórca skautingu wyraził na wstępie głęboką wdzięczność za nader erdeczne i gościnne przyjęcie, jakiego doznał w Gdyni.

Znane mi już były — mówił lord Baden-Powell — tradycje polskiej gościnności i serdeczności. Dzisiaj miałem okazję przekonać się naocznie, jak mało jednak wiedziałem i jak dalece polska serdeczność przeszła granice mojego oczekiwania.

Osobisty kontakt z Polakami na polskiej ziemi zawsze głęboko leżał mi na sercu, jednak spłótkolicości i faktów złożył się tak, że przyjazd ten musiałem wbrew najszczerzszym życzeniom odkładać.

Zapytany o Gdynię, lord Baden-Powell wyraził wielki zachwyt dla pierwszego polskiego portu na Bałtyku. Mimo to, powstałe z piasków, a mające dzisiaj w świecie wielkie znaczenie handlowe i przemysłowe — jego zdaniem — jest symbolem tężyzny ducha i twórczej potęgi Polski.

Lord Baden-Powell zapewnił dalej o swej wielkiej dla Polski życzliwości, która na świecie musi się cieszyć ogólną sympatią.

Naczelny harcerz podkreślił rolę, jaką w sprawie zbliżenia narodów odgrywa harcerstwo. Jednym z najważniejszych punktów programu ruchu harcerskiego jest współpraca narodów. W dziedzinie tej Polacy uczynili dużo, dzięki swej gorącej miłości ojczyzny, swej roztrpności i twórczej fantazji i swemu taktowi.

Dowodem tego, jak twórczą jest polska wyobraźnia, jest Gdynia. Ta cecha charakteru polskiego jest gwarancją wielkiej przyszłości Polski.

Stanowczy protest Anglii w Berlinie przeciw pogwałceniu układów międzynarod.

Berlin, 19. 8. Ambasador brytyjski w Berlinie, złożył w urzędzie dla spr. zagr. Rzeszy imieniem swego rządu protest przeciwko wydanemu ostatnio przez rząd Rzeszy zarządzeniu, w myśl którego obywatelom niemieckim, wyjeżdżającym w po-

droże morskie, nie wolno korzystać ze statków, należących do zagranicznych linii okrętowych.

Rząd brytyjski uważa zarządzenie to za sprzeczne z obowiązującymi układami międzynarodowymi i domaga się natychmiastowego jego cofnięcia.

W razie nieuwzględnienia tego żądania, rząd angielski zapowiada wniesienie skargi do Trybunału w Hadze.

Dwa wypadki lotnicze

Warszawa. W czwartek w Warszawie wydarzyły się dwa wypadki lotnicze.

Na polach lotniska na Okęcie samolot typu „Breguet” pilotowany przez sierżanta pilota 11 eskadry 1 p. lotn. Wojbę, zestrzelony się na skrzydle, na wirażu i runął na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Pilot miał osobliwe szczęście, bo wyszedł z tego wypadku zupełnie bez szwanku.

Na lotnisku mokotowskim wydarzyła się również katastrofa. Podczas planowania uległ rozbić samolot 1 p. lotn., pilotowany przez ppor. Tomaszka i szer. pilota Kazimierza Kłochowicza. W tym wypadku piloci wyszli bez żadnych poważnych obrażeń.

Nieudały zamach na Cankowa

Sofia, 19. 8. W czwartek przedpołudniem w miejscowości kapieło-

szenia bezrobocia. Wielcy przemysłowcy Charles M. Schwab i Myron C. Taylor odbyli długą rozmowę z Rooseveltem. O wynikach tej rozmowy nie wydano wprawdzie żadnego komunikatu, ale słychać, że przebieg rozmowy nie był zadowalający.

Przemysłowcy nie zgodzili się na organizację zawod. robotników, ani na obniżenie czasu pracy. Jest możliwym, że wynik rozmowy będzie miał decydujący wpływ na program Roosevelta.

wej Setino dokonali nieznani sprawcy zamachu na b. premiera bułgarskiego Cankowa. Premier wyszedł z zamachu bez szwanku. Jego przyboczny gwardzista odniósł ciężkie rany.

Pożar składu bomb gazowych pod Lille

Paryż, 19. 8. W podziemnym magazynie broni w Aire sur la Lys, w pobliżu Lille, wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar. Magazyn, który jest przeznaczony do przechowywania bomb gazowych, jest odległy zaledwie 60 m. od szosy. Władze przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności, aby przeszkodzić rozszerzaniu się pożaru i ochronić miejscową ludność przed grożącym jej niebezpieczeństwem.

Opinia francuska domaga się wystąpienia przeciw Niemcom

Paryż, 19. 8. Kontynuowanie propagandy antyaustrackiej przez radiostacje niemieckie rozpętało znowu istną burzę w prasie francuskiej. Zarówno dzienniki rządowe, jak i prasa wszelkich odcieni politycznych domagają się od rządu wszczęcia natychmiastowej akcji dyplomatycznej przeciwko Niemcom za złamanie przyrzeczenia i niedotrzymanie zobowiązań, które powinno być napiętnowane w opinii międzynarodowej na forum Ligi Narodów.

Zmiany na polskich placówkach dyplomatycznych

P. Karol Holman mianowany został polskim generalnym konsulem honorowym w Malmoe i p. Aleksander Moc wiekonsulem w Pittsburgu. Dr. Tadeusz Chromicki mianowany został sekretarzem ambasady polskiej przy rządzie włoskim w Rzymie.

Polsko-austrjacka umowa o podwójnem opodatkowaniu

Wiedeń, 19. 8. Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie, dotyczące wprowadzenia w życie traktatu pol-

sko-austrjackiego o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich, jak również o pomocy prawnej w sprawach podatkowych.

Ren i Wisła muszą należeć do Niemiec

Essen, 19. 8. W miejscowości Hammi (Westfalia) Związek „Heimatreuerów” urządził wielką manifestację przeciwko Traktatowi Wersalskiemu i Polsce. Manifestacja odbyła się pod hasłem: „Tak jak Ren, również i Wisła musi być niemiecka”.

Już nie osamotnieni

Znamienny artykuł przywódcy Chrześc. Dem.

Pod powyższym tytułem ukazał się w lwowskim „Katolickim Głosie Prawdy” artykuł pióra ks. prof. Szydelskiego, posła na Sejm i przywódcy Chrześc. Demokracji we Wsch. Małopolsce. Przedrukujemy go w obszerniejszych wyjątkach, jako wymowny dowód rosnącego wciąż zasięgu wpływów ideologii naszego obozu. —

(Przyp. Red.)

W naszej wolnej Rzeczypospolitej, gdy „kłopoty rządzenia państwem” dzierżą w swych rękach Legioniści, wielkie doroczne zjazdy Legionistów muszą ściągnąć na siebie uwagę wszystkich.

Ci, którzy kiedyś czuli się „w narodzie tak osamotnionymi”, dziś zajęli najwyższe stanowiska w państwie i przyjmują odpowiedzialność za jego losy, za jego przyszłość.

Byli oczywiście legioniści w swoim czasie, w polskiej opinii narodowej, osamotnieni.

Duchowieństwo nasze w trudnych zagadnieniach polityczno-wojskowych orjentowało się w kierunku stronnictwa narodowego. Tylko śp. Ks. Biskup Bandurski zdecydowanie już wówczas szedł z organizacją wojskową Marszałka Piłsudskiego. Był naturalnie w kołach duchowieństwa naszego odosobnionym.

Gdy jako kwestor zająłem się ściąganiem podatku narodowego od duchowieństwa lwowskiego i zgłosiłem się w tym charakterze u OO. Bernardynów, a tu dowiedziałem się, że oni na propozycję śp. Ks. Biskupa Bandurskiego złożyli już swój dar na rzecz Legionu Piłsudskiego, byłem mocno zdziwiony, ale nie zgorzszony.

Gdy zetknąłem się później z pierwszymi uczniami gimnazjalnymi, zdaje mi się z Sokala, którzy spieszając już w mundurach i z karabinem do Legionu Piłsudskiego, błakali się po Lwowie, uczulem głęboki szacunek dla ich entuzjazmu, dla ich ofiarnej gotowości.

Gdy po uwolnieniu Lwowa dochodziło nas coraz więcej wieści o czynach Legionistów i poezji legionowej, myślałem sobie w duszy, że jeśli ci zapaleńcy nawet nic nie wywalczą, to jednak przekażą kulturze narodowej, jak Lejony Dąbrowskiego, piękną tradycję.

Gdy moi uczniowie z Legionów, będąc na urlopiach we Lwowie, opowiadali mi o Marszałku Piłsudskim jak dba o żołnierzy legionowych, jak i kocha i stara się oszczędzać w bojach i jak go znowu ci młodzi kochają, to musiało to budzić w duszy mojej cześć dla tego Komentanta.

Nie mogły pozostać bez wpływu na moją duszę takie wypadki, jak

Szczypiora i Benjaminów, jak Marosch-Szegit i Huszt.

Czułem coraz więcej, że należy się uznanie Legionistom i ich Twórcy, ale też czułem, że jednak ten Obóz jest mi jakoś obcy.

Po przewrocie majowym słyszałem wiele rzeczy ujemnych o wybitnych ludziach z Obozu Legionowego.

Gdy jednak później, już jako poseł zetknąłem się bliżej z niektórymi z tych ludzi i gdy miałem możność przyglądać się bliżej ich pracy, nabierałem coraz silniejszego przekonania, że należy mieć w każdym razie szacunek dla tego Obozu i traktować go jako Obóz narodowy, który

może się często mylić w wyborze dróg i środków, ale ma dobre zamiary i chce szczerze pracować dla przyszłości Polski. Praca z tym Obozem poczęła się wydawać nie jakąś „zdradą narodową”, ale raczej obowiązkiem narodowym.

W ten sposób w mojej własnej duszy, z powodu swojej ideologii i swojej wieloletniej pracy, Obóz Legionowy wychodził z odosobnienia, stawał na równi z innym obozem narodowym, który wprawdzie był mi dotąd bliższym, który jednak nie ma „monopolu” na reprezentowanie interesów Narodu.

Sądzę, że wielu innych ludzi podobne przeżycia przechodziło i, że w ten sposób Legioniści wychodzili coraz bardziej z odosobnienia, w jakim się znajdowali w latach 1914 do 1915.

Przyznam, że czytając sprawozdania z ostatniego ich zjazdu, dobre odnoszę wrażenie. Nabożeństwo na stokach Cytadeli pod krzyżem Traugutta, uroczysta msza św. i kazanie, mowy prezesa Sławka i gen. Składkowskiego, tyle myśli górnych i pięknych o tem, co było, i o tem, co byśmy mieć chcieli, — to wszystko świadczy, że Legioniści są obozem szczerze narodowym i chcą nawiązać do tego, co było wielkiem i pięknem w naszej przeszłości.

Można, i potrzeba nieraz, poszczególnie osoby czy zarządzenia Obozu Legionowego krytykować, ale nie należy temu Obozowi jako całości odbierać kredytu moralnego, nie należy go traktować jako czegoś nam „obcego”, jako czegoś tylko „narzuczonego”.

Ks. Szydelski, poseł.

Ppłk. Inż. Jan Józef Jeziorski

Z POLI — DO POLSKI

III.

Jak Komitet Narodowy nie puszczał wojska do kraju

Po odejściu p. Zamorskiego na jednej z konferencji w mieszkaniu śp. Władysława Jasieńskiego, w której poza mną brali udział por. dr. Wągiel i inż. Zięba — Jasieński

pokazał nam lojalnie list posła Zamorskiego, w którym ze zdumieniem przeczytaliśmy ustęp następujący: „A tymi rebeljentami z Poli proszę się więcej nie zajmować, albowiem

grypy i świerzby, przyczem kilku zmarło — przeto Komitet musiał się postarać o inną pomoc, bardziej realną, aby nie dopuścić do rozluźnienia się karności w szeregach.

Za poradą ś. p. Jasieńskiego — udałem się w towarzystwie por. Wągla i inż. Bizonia do dyrektora Banca Commerciale Italiana w Medjolanie pana Józefa Toeplitza.

Tutaj trafiliśmy szczęśliwie. Przewszystkiem otrzymaliśmy wydatną pomoc finansową na poprawę warunków sanitarnych i wyżywienia. Olbrzymimi swymi stosunkami Toeplitz wyjednał pomoc sanitarną. Chorych przeniesiono do szpitala, a nasi lekarze dr. Gąsiorowski i dr. Moszczeński znaleźli współdziałanie u kolegów Włochów. Niezależnie od tego dyrektor Toeplitz udał się do Rzymu i do Bolonii w naszej sprawie, aby umożliwić nam powrót do Polski i zdementować fałszywe rozszewane o nas przez posła Zamorskiego i jego politycznych współpracowników.

Teraz władze włoskie wojskowe zaczęły się nami więcej interesować. Na lotnisku w Sesto Su Giovaanni zbudowano porządne ogrzane baraki dla naszych ludzi. Na łącznika między temi władzami a naszym dowództwem naznaczono podpułkownika włoskiego, którego nazwiska nie stety zapominałem, a który odnosił się do nas z całą zyczliwością i lojalnością. Sprawa jednak naszego wyjazdu utknęła na martwym punkcie.

W międzyczasie kilku oficerów i podoficerów zrażonych pozorną beznadziejnością sytuacji, oświadczyło gotowość udania się do S-ta Maria di Capua Vetere pod Neapolem,

Strajk jako protest przeciw licytacji w Anglii



Farmerzy angielscy ogłosili strajk na znak protestu przeciw licytacjom ich mienia przez komorników.

poczyniłem już kroki u władz włoskich, aby ich internować jako jeńców w obozie koncentracyjnym w Chivasso. Będzie to jedynie właściwa odpowiedź na ich wystąpienie wobec mnie podczas mego pobytu w Medjolanie, zwłaszcza, że ich stanowisko polityczne i dążenia są wyraźnie sprzeczne z dążeniami Komitetu Narodowego.”

Prawdziwość tego szczegółu może stwierdzić mjr. dr. Wągiel.

Tak więc poseł Zamorski wyraźnie zupełnie odsłonił swoje prawdziwe oblicze.

Ponieważ zaś jednocześnie w naszym obozie stosunki sanitarne zaczęły się psuć — wybuchła epidemia

Henryk Zbierzchowski

Stepowa panienka

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

I wreszcie, w pewnym momencie, w splocie lodowych gałęzi na szybko zabłysło jakieś nikielne światło i poczęło lizać delikatną sieć kwiatów mrozu.

Tak! teraz już świt!

Wysunęła się ostrożnie z łóżka, pakuneczek swój wyjęła z pod poduszki, zarzuciła ciepłą chustkę na głowę i bezszelestnie jak duch, poczęła się skradać przez długi szereg pokoi.

Przy otwieraniu drzwi na podwórze zgrzytnęły przeraźliwie. Z zapartym oddechem, pół żywa z lęku, stała chwilę przy drzwiach, nadsłuchując pilnie. Lecz dom cały milczał, nasiąkając mętne światłem świtu. Więc śmiało już przeszła po raz ostatni próg tego domu, do którego już nigdy nie miała powrócić.

Drobnymi krokami na paluszkach przebiegła przez podwórze, bojąc się obejrzeć poza siebie. Lecz i tu było pusto i cicho. Folwark jeszcze spał.

Odetchnęła dopiero wśród niskich, krzywych, zaspanych śniegiem chat.

Jak widmo, w mętne światło świtu, w którym rozpyływały się jeszcze kontury wszystkich rzeczy, przebiegła przez całą

wieś. I choć wieś jeszcze spała i w drodze swej nie spotkała żadnej żywej istoty, zdawało jej się, że z małych zamkniętych szybek chat spogląda na nią tysiąc chciwych, ciekawych źrenic.

Dopadła wreszcie kościoła, z bijącym sercem, ledwo żywa, jak ścigana obławą sarna. Józef już czekał w umówionym miejscu ze swoimi saniami. Gdy przed wzrokiem Irki wynurzyła się jego wysoka, męska sylwetka, od razu otucha, wstąpiła w jej serce.

Nie mówili nic ze sobą. Trzeba się było spieszyć. Na dworze robiło się coraz widniej. Coraz większy blask począł bić od śniegu, pokrywającego ziemię. Na niebie, wśród szarych chmur śniegowych, wykwitwały już długie, białe pasy jasności, zwiastujące bliskość poranku.

A Józef zarzucił już na Irkę ciepłą baranicę; pomagał jej wsiąść do sanek, otulał nogi kocami. Były to chłopskie niskie sanie, wymoszczone sianem i słomą. Irka zapadła miękko w siedzenie, ciepło rozeszło się po jej członkach, wtrząsanych dreszczem wewnętrznym. Józef usadowił się obok niej, objął ją silnie ramieniem, ażeby nie wypadła z sanek i dał znak furmanowi, młodemu chłopcu z jasnymi oczyma.

Sanie porwały się z miejsca, jak ptak i pomknęły po białej zamrażniętej drodze. Sanna była znakomita. Para małych koników chłopskich rwała się

naprzd lotem strzały, proste saneczki po śliskiej drodze płynęły jak kołyska, cicho, bezszelestnie, muskając tylko delikatnie śnieg. Lecz zaledwie opuścili wieś, spostrzegli w drodze jakąś postać ludzką. Gdy sanie przelatwały obok, przechodnia, Józef poznał arendarza Mordka, zaufane faktotum Bolesława. Zyd brnął przez śnieg, uniósłszy polychałata.

Niewiadomo skąd mógł wracać o tak wczesnej porze; lecz to właśnie spotkanie było fatalne. Zdawało się nawet Józefowi, że Zyd uśmiechał się chytrze i ironicznie. Za dziesięć minut będzie we dworze, zbudzi Bolesława, sprowadzi im pogoń na kark.

A może nie poznał ich? Irka utonęła cała w baranicy tak, że twarzy jej nie było widać. A jeśli nawet poznał, może nie będzie podejrzewał w wyjeździe tym nic złego.

W każdym razie trzeba się było spieszyć. Nachylił się do woźnicy, dotknął ręką jego ramienia i rzekł cicho: — Wal Jasku, co koń wyskoczy!

Dostanieś dziesięć rubli na piwo.

A Jasko bat położył na karkach konskich i koniki szły, jak wichry. Czegoby on nie zrobił dla jasnej panienci. Takich oczu nie widział jeszcze nigdy; jak gwiazdy gorące paliły mu duszę.

I gnali tak przez ośnieżone pola, mijając stare, spróchniałe wierzby, co jak

wiedźmy wyciągały ku nim pokurzone rąk gałęzie.

Mroźny wiatr smagał im twarze, świszczał w uszach, zasypywał pyłem śnieżnym oczy.

Wjechali jeszcze w las. Dzień się zrobił zupełny. Wśród dwóch czarnych, zwartych ścian bezlistnych drzew leżała cicho wysrebrzona śniegiem droga leśna, jak biała strzała, wbita gdzieś na końcu, u kresów swoich, w samo serce nieba. Doskonała cisza panowała tutaj. Wiatr pozostał w szecerem polu, jakby nie śmiejąc wstąpić w tę cichą, nieskończoną długą aleję. Słychać było tylko skrzyp sań, przesłizgujących się po śniegu i tętent głuchy pędzących koni.

Drzewa uciekały w tył, jakby w jakimś zawrotnym tańcu, biała strzała drogi była coraz krótsza, na wierzchołkach drzew śnieg począł palić się krwawo od pocałunków wschodzącego słońca.

Nagle Józef drgnął cały i kurczowo chwycił dłoń Irki. Nachylił się ku niej i szepnął:

Słuchaj Irka!

Wyciągnęła szyję z futra, zmieniła się cała w słuch, skamieniała w jednej pozycji.

Z początku nic nie słyszała, prócz świstu powietrza i skrzypu sań. Lecz z wolna, wśród wszystkich innych szeleatów i szmerów, poczęła odróżniać coś, jakiś dźwięk zdecydowany i istotny.

celem wstąpienia do formujących się oddziałów polskich.
(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 20 sierpnia. Bernarda op.
Wschód słońca g. 4,27. Zachód g. 18,53
Wschód księżyca g. 3,35. Zachód g. 19,00
Poniedziałek, 21 sierpnia. Joanny Fremiot
Wschód słońca g. 4,28. Zachód g. 18,51
Wschód księżyca g. 4,53. Zachód g. 19,13

Wagrowiec

Dyrekcja Państw. Seminarjum Naucz. komunikuje: Otwarcie roku szkolnego dla uczniów seminarjum nastąpi po uroczystym nabożeństwie w niedzielę, dnia 20 sierpnia br. o 9-tej godz. w kaplicy seminarjalnej. Nabożeństwo dla dzieci szkoły ćwiczeń odbędzie się w poniedziałek o godz. 9-tej.

Dzieci zbiorą się o godz. 8,45 na podwórzu szkolnym.

Biuro Związku Inwalidów Wojennych przeniesione zostało na ul. Szeroką 17.

Egzamin wstępny do klas IV—VII Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Wagrowcu rozpocznie się w sobotę, dnia 19 bm., o godz. 9-ej rano. Kandydatki mogą się zgłaszać w kancelarii Dyrekcji codziennie w godz. od 10—13. Przy zgłoszeniu należy przedstawić następujące dokumenty: 1) metrykę, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) ostatnie świadectwo szkolne (świadectwo odesłania).

Uczennice, przybywające z gimnazjów państwowych lub prywatnych z pełnymi prawami szkół państwowych, są od egzaminu zwolnione.

Kurs gotowania Kółka Włościańsk. zapowiedziany na sierpień, przesunięto na jesień. Kursistki, które się już zgłosiły mogą także w tym kursie brać udział.

Kradzież roweru. W piątek, dnia 18 bm. w godzinach przedpołudniowych skradziono w korytarzu z przed naszej redakcji rower męski „Viktoria”, własność naucz. p. Wróblewskiego z Prusiec.

Z życia Pszczelarzy. W ubiegłą niedzielę odbyło się miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy. Na wstępie prezes p. Dróbka wita gości i członków i omawia krytyczne położenie pszczelnictwa. W toku obrad wykazuje się, że tak złego stanu w pasiekach, jak w bież. roku od dawnych lat nie było. Nikt z obecnych nie „pochwalił” się jakimkolwiek zbiorem miodu. Omawiano obszernie sprawę przydziału cukru bezakcyzowego. Zaznaczyć należy, że obrady toczyły się w ożywionym tempie i przy licznych udziałach członków. Coraz więcej nowych członków wstępuje do Towarzystwa, co rokuje rozwojowi pszczelnictwa dobre nadzieje.

Za pośrednictwem łam „Głosu” zwracam niezorganizowanym bartnikom uwagę, by swoje pszczoły niezwłocznie zbadali, jakie posiadają zapasy miodu. Ogólnie biorąc śmiało można rzec, że ani połowa roi nie ma potrzebnych zapasów, a zatem trzeba je w tym miesiącu uzupełnić cukrem.

Zabawę latową w Nowej Strzelnicy w niedzielę, 20 bm. urządza miejsc. „Sokół”.

Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Wagrowcu zawiadamia, że rok szkolny 1933-34 rozpocznie się nabożeństwem w kościele farnym w poniedziałek, dnia 21 sierpnia, o godz. 9,30 rano. Początek zajęć szkolnych we wtorek, dnia 22 sierpnia, o godz. 9-ej rano.

Komunikat Dyrekcji Państwowe-gimnazjum w Wagrowcu. Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Wagrowcu zawiadamia, że rok szkolny 1933/34 rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 21 sierpnia o godz. 8-ej rano.

W związku z tem młodzież gimnazjalna zgromadzi się w dniu tym

3. Podnieść mamy inteligencję strzelca jako warunek zaradności przez ćwiczenia sprawności zmysłów, umiejętność wnioskowania, sprytu i pamięci. Wymieniliśmy tylko niektóre drogi kształcenia inteligencji u strzelców, lecz rozumiemy, że my na każdym kroku naszego życia gromadzkiego podnosimy inteligencję strzelców. Pragniemy jednak w III rozdziale zadań naszych wskazać drogi, które systematycznie i w przyspieszonym tempie rozwijać będziemy inteligencję. A więc ćwiczyć będziemy sprawność zmysłów. Na

dany temat wiele dałoby się napisać, gdyż dużo o tem pisano i stosowano na terenie szkolnictwa wogóle a szczególnie szkolnictwa specjalnego. Mamy przeważnie młodzież starszą, więc nie chodzi nam o jakieś specjalności, ale o praktyczne środki. Nie tworzymy szkoły, tylko organizację ideowo-wychowawczą, więc musimy tylko opierać się na praktykach. Wyrobiamy w strzelcu sprawność zmysłów drogą różnych praktyk, naprzykład, przez terenoznawstwo, strzelecstwo, naukę morsego, porozumiewania się na odległość przy pomocy cho-

ragiewek, światła i t. p., przez ćwiczenia polowe dzienne i nocne, przez ocenianie odległości między przedmiotami krajobrazu. Prócz tego nasze pisma strzel., jak Młody Gryf, Strzelec na Ziemiach Wielkopolskich i inne dostarczają nam dużo materiału przez t. zw. „dział rozrywek umysłowych”. Należy tylko dla danego działu wzbudzić u strzelców więcej zainteresowania. Umiejętność wnioskowania rozwijamy u strzelców przez dyskusję czy to przy ognisku, czy w świetlicy, czy też podczas wycieczek; przez tak zwane „sądy” humorystyczne lub poważne, przez t. zw. „sejmy”, „żywą gazetę” i t. p.

Spryt rozwijamy przez sport, w czasie ćwiczeń wojskowych, przez powierzanie strzelcom funkcji, gdy urządzamy zabawę, zjazd, ognisko, wycieczkę i t. p. Rozwiązywanie zadań z działu rozrywek umysłowych wpływa także na wyrobienie sprytu. Kształcenie pamięci jest rzeczą znaną, więc nie będziemy tego omawiali, wspomniemy tylko o takich rzeczach, jak uczenie się napamięć ról, wierszy, pieśni, prawa strzel., przypomnienie i odtwarzanie zdarzeń ze swego życia, z wojen, wycieczek, zjazdów itd.

4. Jeżeli mamy mówić o usprawnieniu strzelca w rozwiązywaniu jego spraw życiowych i realizowaniu jego zamierzeń, to na wstępie przypomnieć musimy, że my, dążąc do ogólnego usprawnienia naszych strzelców, tem samem usprawniamy go do rozwiązywania jego spraw życiowych i realizowania jego zamierzeń. Przekonać się najpierw musimy jakie sprawy życiowe do rozwiązywania ma nasz strzelec i jakie są jego zamierzenia, a dopiero potem możemy mu doradzać względnie kierować na właściwe drogi. Należy przestrzegać, by usprawnienie owe rozpocząć od rozwiązywania spraw łatwiejszych i realizowania zamierzeń mniejszym trudem osiągalnych.

5. Usprawnić mamy strzel. w korzystaniu z urządzeń społeczno-państwowych (wiedza i praktyka). Nieodzownem więc będzie od czasu do czasu mieć ze strzelcami pogadanki o urządzeniach społeczno-państwowych. Przestrzegać musimy zasady, aby wpięć wyjść od środowiska strzel. a następnie posuwać się coraz dalej. Zalecałoby się zwięźdanie podczas wycieczek, zjazdów i koncentracji różnych urządzeń społeczno-państwowych. Co do praktycznej strony danego zagadnienia, to musimy nauczyć strzelca wypełniać przekaz, czek, właściwe adresowanie, nauczyć wypełniać listy przewozowe, karty meldunkowe i t. d. Niech strzelec wie co to są sądy pokoju, cywilne i pracy. Zapoznać musimy strzelca ze spółdzielczością, z P. K. O., z ubezpieczeniami i pouczyć go jak z nich ma korzystać.

Dalszy ciąg komentarzy nastąpi.
L. P., powiatowy referent P. R.

Przewodnik pracy strzeleckiej

Rozdział III

(Dalszy ciąg komentarzy)

Budujmy szkoły!

Zrozumienie potrzeby oświaty i kształcenia staje się tak powszechne, ilość działań zgłaszających się do szkół powszechnych wzrasta z roku na rok tak znacznie, że ani Państwo ani samorządy nie mogą nadać z równoległym w stosunku do rosnących potrzeb dostarczeniem odpowiedniej ilości izb szkolnych, ani z zaopatrzeniem szkół w odpowiednie pomoce naukowe. Powstaje w ten sposób piekająca boleć społeczna, nie tylko bowiem setki tysięcy dzieci pozostaje rokrocznie poza szkołą, zwiększając liczbę analfabetów, ale nadto i te dzieci, które mają szczęście dostać się do szkoły — muszą się uczyć w ciężkich dla młodej istoty warunkach, w salach ciasnych, przepelnionych, nie higienicznych, niedoświeconych, źle umieszczonych i t. d. W tych warunkach doznaje uszczerbku nie tylko poziom nauczania, ale także przedewszystkiem zdrowie dziecka.

Dla zapobieżenia temu złu społecznemu zawiązało się w bieżącym roku Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, którego zadaniem jest, między innemi, zbieranie funduszy na budowę szkół i zaopatrywanie ich w pomoce naukowe.

Dla poparcia tej akcji uzyskało Towarzystwo przychylne stanowisko

Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, którzy po obywatelsku doceniając ważność sprawy — zgodzili się na przeznaczenie z kwoty uzyskanej ze sprzedaży podręczników szkolnych 10 groszy od każdego podręcznika na zasilenie funduszy Towarzystwa. W tym celu każdy egzemplarz podręcznika, którego nabycie przyczyni się do wspomnienia Towarzystwa, będzie zaopatrzony w specjalny znaczek Towarzystwa z napisem: „**Żłóż grosz na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół!**”

Akcja ta wymaga poparcia ze strony społeczeństwa. Niech ani jedno dziecko w Polsce nie otrzyma książki szkolnej bez znaczka Towarzystwa. Przy zakupie książek szkolnych, wydanych zarówno w b. r. szkolnym, jak i w latach ubiegłych żądamy od sprzedawców wyraźnie tylko egzemplarzy zaopatrzonych w znaczki Towarzystwa. Brak znaczka na książce nie obniży ceny samej książki, zmniejszy natomiast wpływy na rzecz budowy szkół powszechnych. Wszyscy sprzedawcy książek zostali zaopatrzeni w odpowiednią ilość znaczków.

Zarząd Główny Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych
(—) Kazimierz Pieracki, v. Prezes.
(—) Stanisław Bugajski, sekretarz.
(—) Stanisław Machowski, skarbnik.

na dziedzińcu szkolnym o godz. 7,45 skąd wyruszy na uroczyste nabożeństwo inaugurujące nowy rok szkolny.

Po nabożeństwie rozpoczyna się normalne zajęcia szkolne.

Dyrekcja jednocześnie zaprasza Rodziców uczniów na nabożeństwo szkolne rozpoczynające nowy rok szkolny oraz na zwaną z tem uroczystość na auli.

Młodzież gimnazjalna winna już 21 bm. przybyć do szkoły w przepisowych czapkach oraz odznakach.

Porządek nabożeństw w kościele poklasztornym. Począwszy od niedzieli, 20 bm. porządek nabożeństw w kościele poklasztornym będzie w niedzielę i dni świąteczne następujący: jutrznia o godz. 7,30, wotywa o godz. 9-tej, suma z kazaniem o 10,30; nie-szpory o godz. 15-tej. Msze św. w dni powszednie o godz. 7-ej i 7,30 rano.

Ruch towarzystw

Cześć Pieśni! Zebranie miesięczne Chóru „Cecylja” przy kościele poklasztornym odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej w salce parafjalnej. Z powodu ważnych spraw prosi o liczny udział Zarząd.

Tow. Gimn. „Sokół”. Wzywa się wszystkich członków o wzięcie udziału w wyprawie podczas zabawy latowej w dniu 20 bm. Zbiórka o g. 2-ej w sali p. Wierzejewskiej.

Zarząd.

W przyszłą niedzielę odbędzie się zaraz po nabożeństwie w lokalu Konsumu Urzędniczego zebranie Kółka Włościańsk.

O liczny udział prosi Zarząd.

KRONIKA POLICYJNA

Kradzież. W nocy dnia 10 na 11 dokonano kradzieży w piwnicy w Srebrnej górze u Waale Henryka.

Skradziono 1 rower męski oraz 11 szkieł marynat, wartość około 130 zł. Sprawcę po energicznych dochodzeniach pochwycono i odtawiono do więzienia w Zninie.

Pożar. W nocy z 15 na 16 bm. o godz. 0,30 powstał pożar w szopie z narzędziami rybackimi włas. Wysockiego Stan. zam. w Skarbinie pow. Znin. Spaliła się szopa z drzewa, niewód i inne narzędzia rybackie. Strata wynosi około 13 000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony w Zakładzie Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Energiczne dochodzenia w toku.

Brzezno Nowe

Postrzelony podczas sprzeczki. W dniu 14 bm. postrzelił Stanisław Paszkiewicz z Albertynowa w czasie sprzeczki na tle osobistych nieporozumień, rolnika Henryka Takiego z Albertynowa w słabiznę. Na szczęście postrzał nie okazał się — mimo utkwienia kuli — śmiertelny. Sprawcą samosądu zajęła się policja, a ofiarę na polecenie lekarza odtawiono do szpitala w Wagrowcu.

Tak oto załatwia się osobiste nieporozumienia resp. wyjawienia karygodnej sprawki bez sądu na miejscu.

Wyrodny synalek. W ub. tygodniu pobity został rolnik Adam Renz w czasie sprzeczki przez swego synka Jakóba. R. udał się pod opiekę lekarską.

Laskownica Wielka

Obchód 19-lecia kadrówki. W sobotę, dnia 6 bm. uroczyste obchodził Oddział Z. S. Laskownica Wielka 25-lecie istnienia Zw. Strzel. i wymarsz Kadrówki na front.

Program obejmował: ognisko, które podpalili sołtys p. Rokicki Piotr, odczytanie rozkazów, ślubo-

wanie, śpiew i przemówienie ref. wych. obyw. p. naucz. Grzesika. Liczny udział publiczności świadczy o zainteresowaniu się ruchem strzeleckim.

Zabawa. Miejsc. Oddział Zw. Strzeleckiego urządził dnia 15 bm. zabawę taneczną. W czasie zabawy z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą”, dłuższe przemówienie wygłosił ref. wych. obyw. p. naucz. Grzesik. Dochód w kwocie 16 zł, przeznaczono na zakupienie czapek strzeleckich.

Z Kółka Rolniczego. Dnia 13-go sierpnia br. odbyło się zwyczajne zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem wiceprezesa p. Rokickiego. Obecnych było 20 członków.

Referat p. t. „Zielone nawozy” wygłosił członek K. R. p. Czachor. W dyskusji nad powyższym referatem zabrali głos pp. Rokicki, Ol-szewski, Czachor i inni.

W końcu uchwalilo Kółko sprowadzić knura zarodkowego przez Wielkopolską Izbę Rolniczą i przydzielić takowego członkowi Kółka Rolniczego p. Rokickiemu.

Wagrowiec

Nadzwyczajne zebranie Wagrowieckiego Koła Rolniczego odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 12,30 w lokalu p. Wierzejewskiej. Wszystkich rolników także niezrzeszonych z powodu nagłej sprawy uprasza o liczne przybycie Zarząd.

Damasławek

Zabawa. Kółko Rolnicze urządza w niedzielę, dnia 20 bm. w ogrodzie p. Splawskiego w Damasławku do roczną zabawę latową, połączoną z strzelaniem do tarczy o nagrody. Początek o godz. 15-tej. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

Żelice

Kradzież roweru. Sklepiarzowi Maiwaldowi z Sarbki skradziono z przed tut. oberży p. Drzewieckiej rower męski. Sprawca uszedł nie-spostrzeżony.

Czy zostaną sprawcy kradzieży rowerów, którzy w tut. okolicy coraz częściej grasują raz wykryci?

Skoki

Kierownictwo szkoły dokształcającej zawodowej komunikuje, że nauka rozpoczyna się 29 bm. o godz. 16-tej. Zapisy do szkoły nowostępujących uczniów odbędą się 19 i 21 bm. w godzinach popołudniowych. Spóźnione zgłoszenia pociągają za sobą kary porządkowe.

Rok szkolny w szkole powszechnej rozpoczyna się dnia 21 bm. nabożeństwem w miejsc. kościele parafialnym. Po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie nowo wybudowanych 2 klas przy 7-klasowej szkole powszechnej, które miasto wybudowało kosztem 10.500 zł. Szkoła powszechna w nowym roku szkolnym liczyć będzie 450 uczniów.

Łekno

Dożynki. Kółko Rolnicze w Łeknie urządza w niedzielę, dnia 20-go b. m. dożynki. Wieczorem zabawa taneczna w sali p. Czarneckiego.

Pożar. W nocy 18 bm. powstał pożar w zagrodzie Hermana Meijera w Łeknie pow. wagrow. Spaliła się stodoła z wszelkimi zbiorami

oraz wozownia z wszystkimi maszynami rolniczymi. Poszkodowany ubezp. był w K. U. O. w Poznaniu. Szkoda wynosi 35 tys. zł. Przyczynę pożaru narazie nie ustalono. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Potulice

Spłoszeni podczas młócki żyta. Polowy tut. majątności w nocy z 14 na 15 bm. spłoszył sprawców przy młóceniu żyta w polu rowerami, sprawcy pozostawili 8 ctr. umłóconego rowerami żyta i zwichli bez śladu.

Poznań

Pilnujcie swych kleszeń. Na dworcu w Poznaniu został okradziony pasażer Jan Laszczak ze Znina (Pocztowa 5). Złodziej skradł p. L. portfel z zawartością 640 zł gotówki.

10 Koron

Z okazji złożenia przez powstańców poznańskich wieńca u stóp Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu w dniu 15-go lipca br. w rocznicę zwycięstwa polskiego nad Krzyżakami pod Grunwaldem wpłynęło do Komitetu budowy Pomnika na pokrycie reszty kosztów budowy kilka ofiar, złożonych na pomnik jako dar grunwaldzki. Oby przykład ten znalazł jak najwięcej naśladowców, a przynajmniej przypominał się przy każdej sposobności, gdy modlić się będziemy słowami wyrzuci na cokołe pomnika: Błogosław Panie Naszej Polskiej Ziemi!

W dniu 23-go lipca br., w którym to delegacje słowiańskie, uczestniczące w obradującym w Poznaniu Wszechsłowiańskim Kongresie Młodzieży Katolickiej, chorwacka, czeska, polska, słowacka, słoweńska i ukraińska złożyły u Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa wieńce dla zamięstowania wspólnoty swych uczuć religijnych i plemiennych, w skarbonie przy pomniku znaleziono ofiarę 10 koron czesko-słowackich w nowiutkiej monecie srebrnej. Oby ta pobratymcza ofiara srebrna na resztę kosztów budowy pomnika, jako symbol współudziału ogółu słowian w naszym polskim akcie wdzięczności wobec Boga za wskrzeszenie Ojczyzny, najwnikliwiej przemówiła do naszego ogółu zachęcając go do gorliwego składko-

wania na pomnik na pokrycie wreszcie wszystkich kosztów budowy pomnika.

W tej więc myśli apelujemy o dary grunwaldzkie, o dary słowiańskie na pomnik poznański.

Ofiary przyjmują administracje wszystkich pism polskich lub też nadsyłać je można Komitetowi Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu za blankietem P. K. O. na konto czekowe nr. 207 470.

Nadmieniamy, że staraniem tegoż Komitetu z wszystkich ofiarodawców, żywych i zmarłych, co pierwszy piątek każdego miesiąca odprawia się msza św. w kościele podominikańskim XX Jezuitów w Poznaniu.

Nazwiska zaś ofiarodawców wpisuje się do złotej księgi pamiątkowej.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen

Poznań, dnia 16. 8. 1933 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w zł

BYDŁO:

W oły: Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzegane 68-72

Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 60-64

Mięsiste tuczone starsze 48-56

Miernie odżywione 40-46

B u h a j e: Wytuczone, pełnomięsiste 60-66

Tuczone mięsiste 54-58

Nietuczone, dobrze odżywione 46-52

Miernie odżywione 38-44

K r o w y: Wytuczone, pełnomięsiste 64-70

Tuczone mięsiste 56-60

Nietuczone, dobrze odżywiane 42-46

Miernie odżywione 28-32

J a ł o w i e: Wytuczone, pełnomięsiste 68-72

Tuczone mięsiste 60-64

Nietuczone, dobrze odżywiane 48-56

Miernie odżywione 40-46

M ł o d z i e: Dobrze odżywione 38-44

Miernie odżywione 36-38

C i e ł a: Najprzedniejsze cielęta wytuczone 84-90

Tuczone cielęta 74-80

Dobrze odżywione 64-70

Miernie odżywione 54-60

O W C E: Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 66-70

Tuczone starsze skopy i macioriki 56-64

Ś W I N I E (TUCZNIKI): Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. 1-6-108

żywej wagi Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. 100-104

żywej wagi Pełnomięsiste od 80 do 100 kg.

żywej wagi 96-98
Mięsiste świnie ponad 80 kg. 90-94
żywej wagi
Maciory i późne kastraty 96-104

Notowanie giełdy płodów rolniczych

Poznań, dnia 17. 8. 1933 r.

Cena za 100 kg od zł-zł

Żyto 14,00-14,50

Pszenica nowa 18,00-18,50

Jęczmień 691 g/l 14,00-14,50

Jęczmień 662 g/l 13,00-14,00

Owies 11,00-11,50

Mąka żytnia 65 proc. wł. worka 22,25-22,50

Otręby żytnie 8,25-9,00

Otręby pszenne 9,00-10,00

Otręby pszenne (grube) 10,00-11,00

Rzepak 32,00-33,00

Rzepak zimowy 42,00-43,00

Gorczyca 41,00-45,00

Groch Viktoria 18,00-22,00

Groch Folgera 21,00-25,00

Baczność

Ochotnicze Straże Pożarne pow. wagrowieckiego

Zjazd Powiatowy połączony z zawodami konkursowymi, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 sierpnia br. w Wagrowcu.

Zbiórka o godz. 8-mej w Starej Strzelnicy. Obowiązkiem każdej Straży jest stawić się.

Powiatowy Naczelnik Pożarnictwa.

Opiata Sejmu i Senatu

na Fundusz Pracy

Warszawa, 19. 8. Kasa sejmowa przekazała Funduszowi Pracy pierwsze kwoty, uzyskane z potrąceń djet poselskich i senatorskich na rzecz tegoż Funduszu.

Potrącenia te przyniosą Funduszowi rocznie około 55.000 zł.

Nowy poseł polski w Szanghaju

Radca Jerzy Barthel de Weydenthal, charge d'affaires Rzplitej w Szanghaju, został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R. P. przy rządzie republiki chińskiej.

Minuta śmiechu

Minimum

— Więc pan nie wierzy w nic?
— Wierzę w to, co wiem.
— No tak, to właśnie myślałem

POLOWANIE

Spółki łowieckiej Morakówka

o ogólnym obszarze przeszło 1000 mórg

zostanie w niedzielę, dnia 27 sierpnia br. o godz. 17-tej

w lokalu sołeckim w Morakówku

wydzierżawione.

Zarząd Spółki zastrzega sobie prawo przybicia jednemu z trzech najwięcej dającym za gotówkę.

259 Piechowiak, przewodniczący.

W sprawie rolnika Adolfa Splettera z Tarnowa pocz. Rogożno powoda przeciw listowemu Leonowi Wenzelowi w Gołaszewie obecnie nieznanemu z miejsca pobytu 2. C. 1820/32 wniósł powód skargę z wnioskiem o zasądzenie pozwanego na zapłatę powodowi 1000,— złotych z 10% od 1 stycznia 1933 r. na ponoszenie kosztów sporu przez pozwanego i uznanie wyroku za tymczasowo wykonanego, twierdząc że w księdze gruntowej Gołaszewo karta w4 zapisana jest w dziale III N. 1 dla powoda hipoteka w kwocie 876,70 mk. z odsetkami po 5 z tytułu ceny kupna, że pozwany jest zapisanym właścicielem tej nieruchomości.

Hipoteka płatna jest, a waloryzacja tejże wynosi 1.666,60 zł. Powód narazie żąda części tej kwoty 1.000 zł. Termin do ustnej rozprawy w tej sprawie wyznaczono na dzień 29 września 1933 r. godz. 12 pokój nr. 20 przed podpisany sąd na który pozwanego się wzywa.

Wagrowiec, dnia 14 sierpnia 1933 r.

258 Sąd Grodzki.

Sprzedaż przymusowa

W poniedziałek, dnia 21 sierpnia br. o godzinie 15,30 sprzedawać będą w Wagrowcu

maszynę do pisania Adler i biurko.

Zbiórka przy zbiegu ul. Klasztornej z Szeroką najwięcej dającym za gotówkę

261 Narzyński, komornik Sądu Grodzkiego w Wagrowcu.

Zawiadania

się, że biuro Zw. Inwalidów Woj., Wdów i Sierot Koło Wagrowiec znajduje się obecnie przy ul. Szerokiej 17. Biuro załatwia wszelkie sprawy inwalidzkie i inne. Zaznacza się, że byłemu sekretarzowi p. Jezierskiemu odebrano prawo prowadzenia biura, wobec czego sprawy inwalidzkie załatwia wyłącznie biuro przy ul. Szerokiej 17.

257 Zarząd.

Niniejszem

wzywam sublokatorów PP. Wąsowicza, Czarkaskiego, Ryczka i Szajnę do opuszczenia mego mieszkania z dniem 1. 9. 33. Równocześnie ostrzegam każdego przed wynajęciem pokoju lub mieszkania w moim domu przy ul. Kościuszki 64 oraz kupnem jakichkolwiek przedmiotów (mebli) od Jadwigi Brzozkowskiej, gdyż mieszkania i wszelkie meble są moją własnością.

Andrzej Brzozkowski

260 właściciel.

Budżety szkolne

poleca

Drukarnia W. Kubanka

Wagrowiec, ul. Kościuszki 5

tel. 126.

Za 95 groszy miesięcznie

sprawisz Sobie i Swoim najbliższym nadzwyczajną przyjemność i rozrywkę!

W dniu 1 września 1933 r. ukaże się pierwszy numer tygodnika p. t.

"MOJE POWIESCI"

Ilustrowany Tygodnik dla Wszystkich.

"Moje Powieści" — to tygodnik o nieprzeciętnej wartości. Zawierać będzie zawsze 20 stron druku w kolorowej okładce, z licznymi ilustracjami z kraju i zagranicy. Poza licznymi (4-6), przepięknymi i zajmującymi powieściami, zawierać będzie w każdym numerze szereg aktualnych i zawsze interesujących działów, m. in.: "Co słychać w polityce", "Ze świata", "Świat w obrazach", "Z wędrowek po świecie", "Świat i życie", "Co zrobić w ogrodzie", "Kącik gospodarszo-rolniczy", stały, humorystyczny feljton p. t. "Zawalidroga na głos!", "Higiena i zdrowie", dział zagadek i szarad i wiele innych. Wszystko to piękne, interesujące, urozmaicone szeregiem aktualnych ilustracji. Sporo miejsca zarezerwowaliśmy dla naszych przyszłych — spodziewamy się bardzo licznych — Czytelniczek, wprowadzając obszerny dział p. t. "Raj Kobiet", w którym drukować będziemy wiele pięknych i ciekawych artykułów, interesujących zwłaszcza świat kobiecy. Nie zapomnieliśmy również i o modach damskich, które będziemy co tydzień omawiali, załączając odpowiednie ilustracje i modele strojów. Zamknięciem każdego numeru będzie obszerny dział zdrowego humoru.

Jednym słowem — co tydzień pełnych 20 stron druku — za 95 groszy miesięcznie (już z odnośnieniem przez pocztę). Przedpłatę na "Moje Powieści" przyjmują wszystkie poczty w całej Polsce w czasie od 15 do 25-go sierpnia. Zamawiać można również wprost w administracji; wystarczy wpłacić 95 groszy na konto w PKO nr. 201.477 — właśc. L. Ksycki, Znina. Kto zapisze — nie pożałuje!

SAMOCHÓD OSOBOWY

(limuzynę)

wypożycza po cenach konkurencyjnych

B. Borowski, Wagrowiec

Pocztowa 2 — tel. 82.

642